

Robert Shoemaker

K

ekcja

z Cyfrowego Panoptikonu*

Uniwersytet Chicagowski, Uniwersytet w Louisville, kontakt: r.shoemaker@sheffield.ac.uk,
ORCID ID: 0000-0001-7789-0660

W artykule odwołuję się do moich doświadczeń związanych z tworzeniem zasobów cyfrowych dla naukowców z dziedziny nauk humanistycznych w ciągu ostatnich dwudziestu lat, co doprowadziło do powstania niedawno uruchomionej strony internetowej *Digital Panopticon: Tracing London Convicts in Britain and Australia, 1780–1925*. *Cyfrowy Panoptikon* to rezultat serii projektów prowadzonych w Digital Humanities Institute (DHI) w Sheffield we współpracy z różnymi instytucjami. Zaczęliśmy od *Old Bailey Online*, projektu stworzonego przeze mnie i przez Tima Hitchcocka w 1999 roku, który zawiera wszystkie opublikowane raporty (*Proceedings*) z procesów w Old Bailey, głównym sądzie karnym Londynu, z lat 1674–1913. Po jego ukończeniu w 2008 roku rozpoczęliśmy współpracę z wieloma innymi instytucjami i stworzyliśmy (wymieniam tylko najważniejsze projekty) *London Lives 1690–1800: Crime, Poverty and Social Policy in the Metropolis*, *Connected Histories: British History Sources, 1500–1900*, *Locating London's Past* oraz *Digital Panopticon* właśnie. Oprócz tego samego zbioru danych (*Old Bailey Online*) wskazane projekty mają kilka cech wspólnych: koncentrują się na dostarczaniu danych historycznych zarówno szerokiej publiczności, jak i odbiorcom akademickim; ponownie wykorzystują i łączą ze sobą duży zakres zbiorów danych, umożliwiając prowadzenie innowacyjnych badań cyfrowych; sprawiają, że dane są ogólnodostęp-

ne i możliwe do przeszukiwania. Reprezentują one zatem szczególny rodzaj aktywności w obrębie humanistyki cyfrowej, który możemy nazwać tworzeniem „publicznych zasobów badawczych”. Choć jest to dla nas główny rodzaj działalności w świecie humanistyki cyfrowej, to oczywiście nie są to „typowe” projekty badawcze – na Kongresie Humanistyki Cyfrowej (Digital Humanities Congress)¹ zaprezentowano bowiem przykłady wielu innych podobnych projektów.

W artykule (i jest to swoista samokrytyka) zastanawiam się nad tym, jaką naukę możemy wynieść z tych najważniejszych projektów związaną z możliwościami i ograniczeniami tego rodzaju badań prowadzonych w obrębie humanistyki cyfrowej. Na projekty te pozyskano (i wydano) dużo publicznych pieniędzy, przyciągnęły one publiczność, w tym akademików, a także przyczyniły się do rozwoju i ukształtowania badań naukowych zwłaszcza w zakresie brytyjskiej historii społecznej. Kompromisy, na które trzeba było iść, miały jednak swoją cenę i liczne konsekwencje. Publikowanie zasobów cyfrowych w tej formie prawdopodobnie tworzy mylące pewniki, wypacza badania akademickie i podnosi oczekiwania społeczne dotyczące tego, jakie treści powinny one dostarczać, ponad potrzeby uczonych. W artykule opiszę wszystkie te kwestie, a na koniec zasugeruję, w jakim kierunku powinniśmy podążać, jeśli chodzi o projektowanie internetowych zasobów naukowych.

Cyfrowy Panoptikon

Cyfrowy Panoptikon był sztandarowym projektem w zakresie humanistyki cyfrowej, który otrzymał jeden z zaledwie trzech „dużych grantów” przyznawanych przez brytyjską Arts and Humanities Research Council w ramach inicjatywy finansowania „Transformacje Cyfrowe” (*Digital Transformations*). Projekt powstał we współpracy uniwersytetów w Liverpoolu, Oksfordzie, Sheffield, Sussex i Tasmanii, a prace programistyczne były prowadzone przez Digital Humanities Institute w Sheffield, głównie przez Jamiego McLaughlina². Celem było zgromadzenie na jednej, przeszukiwalnej i ogólnie dostępnej platformie wszystkich zapisów odnoszących się do przestępców skazanych w Old Bailey w latach 1780–1868 i określenie wpływu kary na resztę ich życia. W Wielkiej Brytanii to okres konkurujących ze sobą systemów karnych, z dwoma głównymi karami: zesłaniem do Australii i więzieniem w Wielkiej Brytanii. Możemy więc zapytać: która z tych kar okazała się skuteczniejsza w reformowaniu skazanych?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, w *Cyfrowym Panoptikonie* zgromadzono pięćdziesiąt zestawów danych, przede wszystkim tych zawierających informacje o procesach sądowych i karnych. Podstawową bazą było *Old Bailey Online*; w ramach tego projektu wyodrębniono raporty z procesów 110 000 osób skazanych w Old Bailey w latach 1780–1868, a więc grupy, z której wyselekcjonowano skazańców przeznaczonych do przewiezienia do Australii. Wówczas po raz pierwszy zaczęto prowadzić szczegółowe rejestry dotyczące osobistych wydarzeń z życia każdego skazanego³, co ułatwiło szczegółową analizę i dokładne powiązanie protokołów. Szeroki wachlarz dodatkowych baz danych obejmował:

- rejestry karne (wymieniające wszystkich skazanych na więzienie w oczekiwaniu na proces);
- rejestry transportowe i indeksy skazańców (obejmujące wszystkich skazańców wysłanych do Australii);
- rejestry skazańców, którzy dotarli do Australii (głównie tych, którzy zostali wysłani na Tasmanię, rejestry zostały wcześniej zdigitalizowane i połączone przez projekt *Founders and Survivors*);
- rejestry więzień i hulków;
- przepustki więzienne (wczesna forma zwolnienia warunkowego).

Uwzględniono tu również dwa zestawy rejestrów cywilnych: dziewiętnastowieczne brytyjskie spisy ludności oraz rejestry urodzeń, małżeństw i zgonów z FreeBMD (projekt, który zajmuje się transkrypcją indeksów do cywilnych rejestrów urodzeń, małżeństw i zgonów w Anglii).

Cztery miliony zgromadzonych wpisów odnoszą się do ok. 250 000 osób, a projekt automatycznie połączył wpisy za pomocą wyspecjalizowanych narzędzi, tworząc „archiwum życia” wszystkich zapisów dotyczących poszczególnych skazańców. Strona internetowa – uruchomiona we wrześniu 2017 roku – zawiera kompleksową funkcję przeszukiwania, która umożliwia wyszukiwanie według dużego zakresu cech osobowych i wydarzeń z życia, a także pod względem tła i kontekstu społecznego. Wyniki wyszukiwania mogą być prezentowane jako wykresy słupkowe lub wykresy życia i można je pobrać do dalszej analizy.

Akta Jamesa Gardnera⁴, w 1822 roku skazanego początkowo na śmierć w wieku siedemnastu lat za rozbój na drodze, stanowi dobry przykład informacji zebranych w ramach projektu. Widzimy, że jego wyrok odroczone, a on sam został ułaskawiony pod warunkiem przewiezienia do Australii. Jego pierwsze lata minęły tam najwyraźniej bez poważniejszych incydentów, a w 1832 roku otrzymał pozwolenie na wyjazd (forma zwolnienia warunkowego). Różne drobne wykroczenia

sprawiły jednak, że ponownie go uwięziono, lecz wolność była mu przywracana kilka razy w ciągu dwudziestu lat (czasami wydaje się nam, że zesłanie było skuteczną formą kary, jeśli chodzi o dawanie skazańcom szansy na zbudowanie życia od nowa, ale w przypadku Jamesa chyba się nie sprawdziła, przynajmniej na początku). W wieku czterdziestu lat wystąpił o pozwolenie na zawarcie małżeństwa i otrzymał je, a wkrótce uzyskał warunkowe ułaskawienie, po którym nie odnotowano już żadnego niewłaściwego zachowania (współcześni kryminolodzy stwierdzili, że małżeństwo przyczyniło się do porzucenia działalności przestępczej)⁵. Użytkownik może kliknąć wszystkie te zapisy, aby dowiedzieć się więcej o sprawie, lub za pomocą linku przejść do zewnętrznej strony internetowej, gdzie udostępniono pełną dokumentację (z Archiwum Tasmańskiego).

Zalety

Po pierwsze – i zasadniczo – *Cyfrowy Panoptikon* i projekty, które go poprzedzały, są doskonałymi przykładami skłonności humanistów cyfrowych do pracy zespołowej i interdyscyplinarnej. Nie trzeba dodawać, że są to umiejętności, do których rozwijania coraz częściej zachęca się uczonych w dziedzinie sztuk pięknych i nauk humanistycznych, biorąc pod uwagę rosnące znaczenie finansowania badań opartych na wyzwaniach różnego rodzaju, zwłaszcza w Wielkiej Brytanii. *Cyfrowy Panoptikon* to projekt partnerski pięciu uniwersytetów w Wielkiej Brytanii i Australii, w którym uczestniczyli historycy, kryminolodzy i oczywiście programiści komputerowi.

W ramach *Cyfrowego Panoptikonu* zaangażowano również partnerów z sektora prywatnego. Po raz pierwszy zrobiliśmy to dzięki *Connected Histories*⁶, federacyjnej wyszukiwarce, która przeszukuje dwadzieścia pięć oddzielnie zlokalizowanych baz danych z dziedziny historii brytyjskiej. Niektóre z tych baz, np. *British Newspapers 1600–1900*, *House of Commons Parliamentary Papers* i *John Johnson Collection of Printed Ephemera*, są komercyjne. W tym przypadku współpracowaliśmy z odpowiednimi organizacjami komercyjnymi (ProQuest i Gale), by uzyskać dostęp do ich zdigitalizowanych kolekcji, tak abyśmy mogli je zindeksować i włączyć najważniejsze informacje do naszej ogólnodostępnej i darmowej wyszukiwarki federacyjnej. Nie zapewnialiśmy dostępu do tych komercyjnych stron, chyba że użytkownicy lub ich instytucje były subskrybentami, ale kierowaliśmy do nich „ruch internetowy” – to właśnie dawaliśmy instytucjom komercyjnym w zamian za zgodę na wykorzystanie ich danych.

Problemem w przypadku *Cyfrowego Panoptikonu* okazało się to, że Brytyjskie Archiwa Narodowe (UK National Archives, dalej: TNA), które przechowują wiele ważnych rejestrów karnych (zwłaszcza tych związanych z uwięzieniem), sprzedały prawa do cyfrowego dostępu do niektórych swoich kolekcji takim firmom, jak genealogiczne Findmypast i Ancestry, które oczywiście pobierają opłaty za dostęp do nich. Naszym zdaniem była to nieuzasadniona decyzja TNA, ponieważ są to rejestry publiczne. TNA nie mogło sobie jednak pozwolić na digitalizację tych źródeł bez partnera komercyjnego, musieliśmy więc pogodzić się z tym, że rejestry są dostępne tylko cyfrowo, i to odpłatnie. Dlatego wynegocjowaliśmy ze wskazanymi firmami umowę podobną do tej, jaką zawarliśmy z *Connected Histories*: Findmypast i Ancestry dostarczyły nam kopie swoich danych, z których mogliśmy korzystać nieoficjalnie, aby zidentyfikować i połączyć je z odpowiednimi rejestrami dotyczącymi skazańców w *Cyfrowym Panoptikonie*. Zgodnie z zawartą umową wolno nam było upowszechniać tylko niektóre informacje z rejestrów (często jedynie nazwisko i datę), podając jednocześnie linki do archiwów udostępnianych przez te firmy, a za dostęp do nich trzeba było zapłacić – użytkownicy, klikając odpowiedni link, byli przenoszani do strony, która „zachęcała” ich do otwarcia portfela i wykupienia subskrypcji. Spotkało się to z niezadowoleniem ze strony użytkowników, którzy zaczęli się zastanawiać, dlaczego projekt finansowany ze środków publicznych przenosi ich do stron komercyjnych. Dla nas była to jednak warta wykorzystania okazja, skoro w zamian uzyskaliśmy bezpłatny dostęp do niektórych danych przechowywanych przez organizacje komercyjne. Jeśli finansowanie projektów cyfrowych ze środków publicznych nadal będzie ograniczone (a nie ma powodu, by sądzić, że to się zmieni), musimy nauczyć się współpracować z partnerami komercyjnymi na takich zasadach, jak te wynegocjowane przez nas w umowach.

Wiąże się to z drugą ważną rzeczą, na którą chcę zwrócić uwagę. *Cyfrowy Panoptikon* jest doskonałym przykładem ponownego wykorzystania i użycia zasobów cyfrowych. Jak wspomniano, projekt opiera się na pięćdziesięciu zbiorach danych, ale ucyfrowienie zostało przeprowadzone w bardzo ograniczonym zakresie. Zdecydowana większość materiałów, do których zapewniamy dostęp, pochodzi ze zbiorów stworzonych przez inne organizacje, zarówno akademickie, jak i komercyjne. *Old Bailey Online* został ponownie wykorzystany w wielu projektach cyfrowych: i tych, które zapewniają przeszukiwalne zasoby online, i tych, które wypracowały nowe narzędzia badawcze, co można zobaczyć na ich stronach internetowych. Kluczem do użyteczności *Old Bailey*

Online (lub jakiegokolwiek zbioru danych) i do ponownego wykorzystania przez inne projekty jest jakość oryginalnego zasobu. W przypadku *Old Bailey Online* tekst zdigitalizowano z dużą dokładnością (dzięki dwukrotnemu wpisywaniu danych) i ręcznie go oznaczono, ustanawiając przy tym edycję oryginalnego źródła. Dane mogą być zatem znów wykorzystane bez wprowadzania błędów do nowego projektu. Biorąc pod uwagę brak środków na opłacenie kolejnej digitalizacji, to oczywiście, że ponowne wykorzystanie i łączenie ze sobą już istniejących zasobów jest rozwiązaniem na przyszłość, ale zasoby te muszą być wiarygodne.

I na koniec krótka dygresja. Mimo opisanych problemów nie chcę ignorować zagadnień związanych z selektywnością zdigitalizowanych rejestrów, która jest uwydatniona przez wzorce ponownego wykorzystania. Bardzo duża liczba ważnych rejestrów i tekstów nie została jeszcze udostępniona cyfrowo, co może źle wpływać na prowadzenie badań historycznych. W odniesieniu do historii przestępczości w Wielkiej Brytanii oznacza to, że historycy coraz częściej koncentrują się na Londynie i *Old Bailey Online* kosztem badania przestępczości i praktyki sądowej w sądach niższej instancji i znajdujących się w innych częściach kraju. Ogólnie mówiąc, oczywiście to rejestry zachodniej, białej historii zostały zdigitalizowane, uprzywilejowując badania nad zagadnieniami z tych dziedzin (przez uczynienie ich łatwymi i produktywnymi) i jednocześnie tworząc rozległą, nieobjętą refleksją obszary tematyczne, dla których istnieje niewiele, jeśli w ogóle, dostępnych cyfrowo zapisów, a to zniechęca do badań⁷. Nie wiem, jak rozwiązać ten problem, który może być wyzwaniem dla instytucji finansujących i partnerów komercyjnych, niemniej jest on bardzo dotkliwy.

Tam, gdzie mamy do czynienia ze zgrupowanymi danymi cyfrowymi, takie połączenie już istniejących zasobów może ułatwić prowadzenie nowych, przełomowych badań. Podobnie jak w przypadku *Old Bailey Online*, wykorzystanie pełnego potencjału badawczego *Cyfrowego Panoptikonu* zajmie trochę czasu (ukończony dziesięć lat temu *Old Bailey* wciąż generuje nowe badania, w większości dotyczące zagadnień, co do których nie wyobrażaliśmy sobie, że można je na takim źródle oprzeć). Ale – by podać przykład z *Cyfrowego Panoptikonu* – łącząc zapisy wyroków karnych w *Old Bailey* z dotychczas odrębnymi rejestrami rzeczywistych kar, z pewnością możemy zobaczyć, jak decyzje sądowe podejmowane po procesie wpływały na losy skazanych.

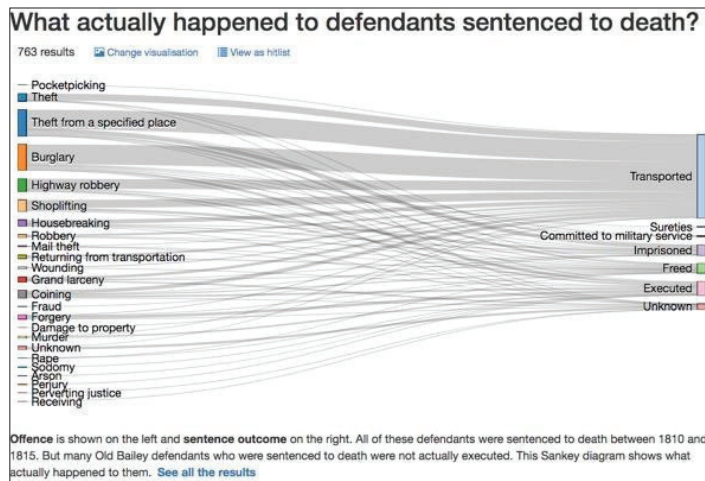


Diagram 1. Co faktycznie stało się z oskarżonymi skazanymi na śmierć? Źródło: opracowanie własne

Jak pokazuje przykładowa wizualizacja przedstawiona na diagramie 1 (znajdująca się na stronie głównej serwisu), 763 osoby zostały skazane na śmierć w Old Bailey w latach 1810–1815, jednak większość zasądzonych wyroków nie została wykonana. Zamiast tego duża liczba skazanych została zesłana do Australii, a tylko niektórych skazańców ukarano w inny sposób, co widać po prawej stronie diagramu. Jak wynika z wykresu Sankeya, rodzaj przestępstwa był głównym czynnikiem determinującym karę – ci, na których wykonano egzekucję, byli najczęściej skazani za morderstwo, włamanie, rozbój na drodze, fałszowanie monet i podrabianie dokumentów (również banknotów) oraz przestępstwa związane z przemocą lub z osłabianiem waluty królestwa. Były to najcięższe przewinienia sądzone w Old Bailey i – co nie jest zaskakujące – to właśnie na skazanych za nie wykonywano wyroki.

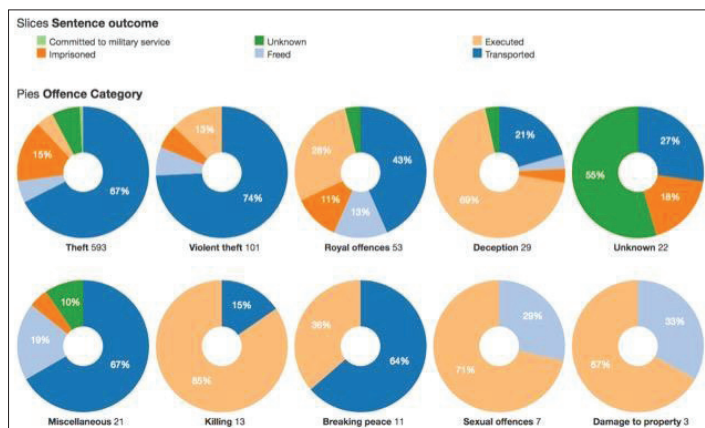


Diagram 2. Rezultaty wyroków ukazane według typu przestępstwa na wykresach kołowych. Źródło: opracowanie własne

Łatwiej jest dostrzec te wzorce, gdy korzystamy z funkcji wykresów kołowych na stronie internetowej. Diagram 2 pokazuje te same dane z podziałem na przestępstwa i wykonane egzekucje (kolor morelowy). Nawet w przypadku osób skazanych za najpoważniejsze wykroczenia nie wszyscy zostali straceni – zadziały tu inne czynniki.

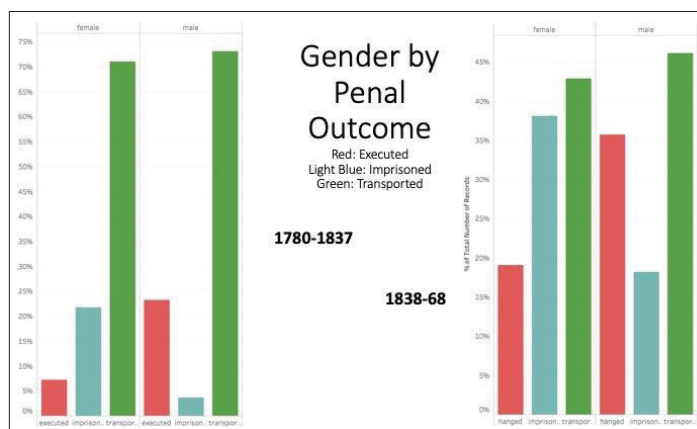


Diagram 3. Płeć a rezultat postępowania. Źródło: opracowanie własne

Dalsza analiza wskazuje na inne czynniki kształtujące zarządzane kary: płeć i wiek skazanych, ważną rolę gra tu też to, czy ławnicy sugerowali okazanie łaski. Na diagramie 3 widzimy, że wśród skazanych na karę śmierci kobiety miały znacznie mniejsze szanse niż mężczyźni na wykonanie wyroku (kolor czerwony), a większe na uwięzienie (kolor niebieski). Ponieważ akta rzadko zawierają uzasadnienia władz precyzujące, dłaczego skazani otrzymali takie, a nie inne wyroki (zwłaszcza w odniesieniu do płci, tu oczekiwania kulturowe są tak oczywiste, że nikt nie czuł potrzeby ich wyrażania), studiowanie wzorców rzeczywistego podejmowania decyzji karnych dostarcza cennych dowodów na prawdopodobne czynniki, które miały wpływ na ostateczne wyroki. Możemy również zbadać, co stało się z osobami, które zostały pierwotnie skazane na zsyłkę, mało kto bowiem wie, że niektórzy skazani (od jednej czwartej do jednej trzeciej skazanych) z różnych powodów nigdy nie dotarli do Australii. W tym miejscu ponownie pytamy o rolę przestępstwa i cech osobowych (płeć, wiek itp.) w określaniu losów skazańców; w przypadku zsyłki istotny był zawód, gdyż brano pod uwagę spodziewaną funkcję w trakcie budowania nowych kolonii.

Łącząc ze sobą rejestry, możemy zrekonstruować życie poszczególnych skazańców i dzięki temu opowiedzieć historie ludzi, którzy wcześniej byli postrzegani wyłącznie jako nazwiska pojawiające się w różnych zbiorach; strona *London Lives* umożliwia również takie działania w odniesieniu do

przedstawicieli osiemnastowiecznego londyńskiego plebsu⁸. *Cyfrowy Panoptikon* prezentuje biografię Jamesa Gardnera (i jego dwóch współników skazanych za tę samą zbrodnię)⁹, którego „archiwum życia” wcześniej już opisaliśmy. Odtwarzanie losów ludzi biednych i zmarginalizowanych tchnęło nowe życie w historiograficzne podejście zwane „historią od dołu” (*history from below*), realizowane przez wielu historyków i kryminologów, i stanowi wyraźny odpowiednik historii uprzywilejowanych, o której tak często się pisze.

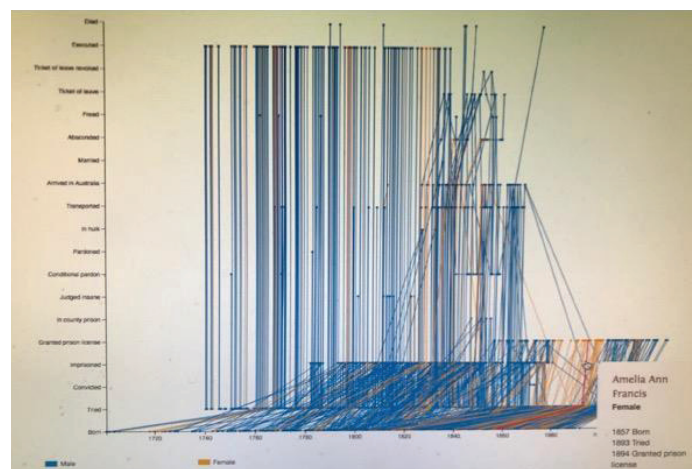


Diagram 4. Wykres życia skazanych za morderstwa w Old Bailey. Źródło: opracowanie własne

Ogólnie rzecz ujmując, *Cyfrowy Panoptikon* i powiązane z nim projekty umożliwiają połączenie metod ilościowych z metodami jakościowymi. Zarówno *Cyfrowy Panoptikon*, jak i *London Lives* pozwalają na zrekonstruowanie indywidualnych historii życia, ale *Cyfrowy Panoptikon* pozwala nam również zobaczyć, jak te osoby wpisują się w szersze schematy, co ilustruje funkcja wykresów życia. Diagram 4 przedstawia „archiwa życia” wszystkich oskarżonych skazanych za morderstwo w Old Bailey (niebieski kolor = mężczyźni, pomarańczowy = kobiety; oś pozioma wskazuje na lata, a oś pionowa na sprawy sądowe i karne, których doświadczyli skazani). Obserwując kropki zamieszczone na liniach poziomych, możemy dostrzec, ilu z tych skazańców zostało straconych, przewiezionych i uwięzionych; dzięki wykresowi kołowemu daje się to określić ilościowo. Na stronie internetowej, przejeżdżając myszką po dowolnej linii, można odtworzyć indywidualne narracje skazańców, w tym przypadku Amelii Ann Francis (zob. prawy dolny róg). Czerwona linia odnosi się do jej życia podsumowanego w ramce: została skazana i uwięziona w Old Bailey w 1893 roku, a w roku następnym zwolniona warunkowo. Klikając tę linię, przechodzimy do pełnego archiwum

jej życia, skąd dowiadujemy się, że za nieumyślne spowodowanie śmierci skazano ją na trzy lata więzienia, ale zwolniono nieco ponad rok wcześniej. Wydaje się to dość niezwykłe, zwłaszcza że chodzi o morderstwo, ale jeśli spojrzymy na wykres życia, dostrzeżemy kilka innych podobnych przypadków. Amelia Ann Francis była jedną z wielu kobiet w późnym wieku XIX (pomarańczowe linie; prawy dolny róg), które zostały zwolnione z więzienia po krótkich odsiadkach po procesach o morderstwo – tutaj jedynie wskazaliśmy to zagadnienie, ale warto zbadać je dokładniej.

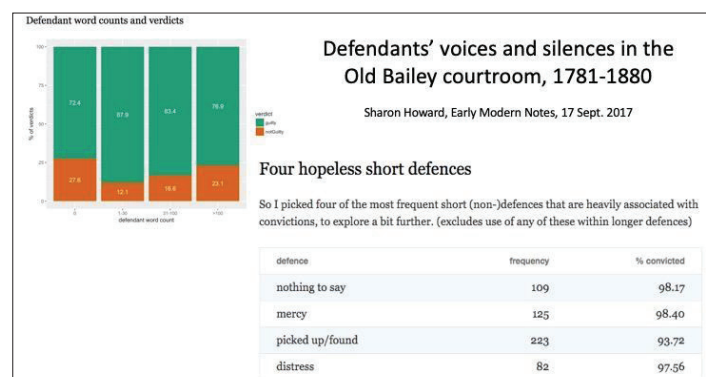


Diagram 5. Oświadczenia bądź milczenie oskarżonych przed sądem Old Bailey w latach 1781–1880. Źródło: opracowanie własne

By podejść do tematu ambitniej, traktując cały tekst udostępniony w *Old Bailey Online* jako dane, możemy skorzystać z innych „cyfrowych możliwości”, aby – mówiąc słowami Tima Hitchcocka – „zasadniczo zmienić pytania, które zadajemy, i metody, których używamy, by na nie odpowiedzieć”¹⁰. Na przykład warto tu zastosować analizę lingwistyczną. Łącząc *Old Bailey Corpus*¹¹, bazę danych zawierającą bezpośrednio wypowiedzi w *Postępowaniach (Proceedings)* stworzoną przez lingwistę Magnusa Hubera, z *Old Bailey Online*, Sharon Howard zbadała wpływ zeznań oskarżonych na ich szanse na uniewinnienie¹². Zaskakujące jest to, że milczenie podczas procesu było najlepszym sposobem na bycie uznanym za niewinnego, chociaż obrona także była dość skuteczna – wypowiedzenie tylko kilku słów (poniżej stu) na ogół równało się karze śmierci. Howard przyjrzała się też temu, co mówili oskarżeni, i zidentyfikowała kilka istotnych informacji, o których nie należy wspominać przed ławą przysięgłych w Old Bailey: nie wolno mówić, że nie ma się nic do powiedzenia, lub po prostu błagać o litość albo twierdzić, że właśnie znalazło się skradziony przedmiot, o którym mowa, bądź (co znów zaskakujące) powiedzieć, że popełniło się przestępstwo, gdyż zagrażało nam niebezpieczeństwo. To mało prawdopodobne,

by te wszystkie sposoby obrony doprowadziły do czegoś innego niż bycie skazanym i otrzymanie zapewne surowszego wyroku. Takie badania można kontynuować i poszerzać ich perspektywę, pokazując one bowiem zalety połączenia analizy lingwistycznej z analizą danych udostępnianych w *Old Bailey Online*.

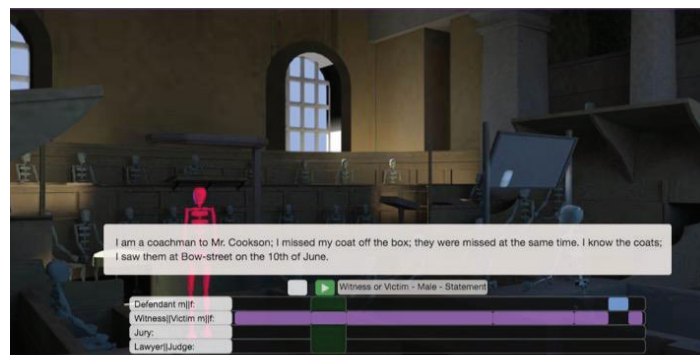


Diagram 6. Wirtualna rzeczywistość sądu Old Bailey. Źródło: opracowanie własne

Przestrzeń i dźwięk również mogą zostać włączone do analizy. Tim Hitchcock i Ben Jackson z Sussex Humanities Lab stworzyli trójwymiarową wirtualną salę sądową Old Bailey (opartą na oryginalnych planach budowlanych), obsadzili ją aktorami (szkieletami, ponieważ nie wiemy, jak byli ubrani) i wykorzystali automatyczne urządzenia do odczytywania mowy, aby umożliwić „wypowiadanie” zeznań w poszczególnych procesach¹³. Chociaż istnieje wiele wyzwań metodologicznych, to połączenie ze sobą analizy przestrzennej i słuchowej potencjalnie pozwala nam zastanowić się nad tym, jak zeznania były rozumiane na sali sądowej – jak mówca był postrzegany i słyszany w sądzie oraz jak to się zmieniało w zależności od tego, czy był oskarżonym i siedział na ławie oskarżonych (po prawej stronie, pod lustrem), czy był świadkiem zajmującym miejsce na trybunie po lewej stronie (ukazany na czerwono, przemawiający), prawnikiem stojącym przed sędziami (poza zasięgiem wzroku) czy sędzią siedzącym wysoko na ławie w tle. Widzimy na tej podstawie, jak relacje władzy w sali sądowej były wzmacniane przez jej układ i wykorzystanie przestrzeni.

Podsumowując ten wątek, złożone zasoby umożliwiające współdziałanie, takie jak *Cyfrowy Panoptikon*, mogą ułatwić prowadzenie innowacyjnych badań. Oczywiście wszystkie nowe metodologie wypracowane w ramach tych projektów mają duży potencjał do ponownego wykorzystania w innych przedsięwzięciach. Na przykład algorytmy łączenia rekordów z technikami wizualizacji stworzone na potrzeby *Cyfrowego*

Panoptikonu zostały wskazane do wykorzystania w dwóch nowych projektach, w których planuje się analizę dużych zbiorów rozbieżnych źródeł dotyczących grup określonych osób: trajektorii karier oficerów armii brytyjskiej w latach 1790–1830 oraz życia intelektualistów internowanych na wyspie Man podczas drugiej wojny światowej.

Wreszcie – aby podsumować spostrzeżenia o mocnych stronach tego typu projektów – *Cyfrowy Panoptikon*, przez stworzenie ogólnodostępnego zasobu, który jest interesujący dla społeczeństwa, charakteryzuje się silnym wpływem publicznym. Dziesięć lat po uruchomieniu *Old Bailey Online* nadal przyciąga ok. 445 000 użytkowników rocznie. W ciągu szesnastu miesięcy od udostępnienia strony internetowej *Cyfrowego Panoptikonu* skorzystało z niej 99 000 użytkowników, była ona wykorzystywana w nauczaniu uniwersyteckim i w szkołach, a także pokazano ją na wystawie w London Metropolitan Archives. Google Analytics sugeruje, że duża część użytkowników *Cyfrowego Panoptikonu*, oprócz badaczy akademickich i ich studentów, to historycy rodzinni, ponieważ większość użytkowników należy do podstawowej grupy demograficznej kobiet w wieku powyżej 55 lat, a spora liczba pochodzi z Australii, gdzie zainteresowanie życiem zesłanych skazańców jest dość wysokie. Oczywiście *Cyfrowy Panoptikon*, a przed nim *Old Bailey Online*, stosunkowo łatwo wpisał się w zapotrzebowanie społeczne na źródła internetowe do badania historii rodziny; inne projekty akademickie nie oddziałują w takim stopniu na społeczeństwo. Można rzecz jasna protekcyjnie odrzucić genealogię jako mało znaczącą rozrywkę, ale z pewnością nie jest tak w przypadku jej praktyków. Mamy wiele przykładów osób, które badały losy swoich przodków przewożonych do Australii i których doświadczenie zachęciło innych do poszerzenia wiedzy o tej szczególnej formie kary i o przestępstwach, które doprowadziły do przewożenia skazańców do Australii. Dzięki temu pogłębia się rozumienie historii przestępczości i wymiaru sprawiedliwości.

Ale nie tylko społeczeństwo korzysta z takich zasobów. Jest to ważne także dla humanistyki cyfrowej jako dziedziny, ponieważ *Old Bailey Online* i *Cyfrowy Panoptikon* – oraz wiele innych ogólnodostępnych stron internetowych – pokazują korzyści płynące z zastosowania metodologii cyfrowych w badaniach humanistycznych oraz ich powszechny potencjał w zakresie „wpływu społecznego”. Uzasadniają tym samym inwestycje fundatorów, którzy dzisiaj mają swego rodzaju obsesję (przynajmniej w Wielkiej Brytanii) na punkcie „wpływu społecznego”. Arts and Humanities Research Council

promuje sukces projektu *Old Bailey* jako przykład korzyści płynących zarówno dla opinii publicznej, jak i dla rządu z finansowania badań w dziedzinie sztuki i humanistyki.

Słabe strony

Wszystko to doprowadziło jednak do tego, że niektórzy skarżą się, że projekty, takie jak *Old Bailey Online* czy *Cyfrowy Panoptikon*, są trywialnymi „maszynami reklamowymi” (*publicity machines*), starającymi się przyciągnąć uwagę publiczną i sławę dla liderów projektu. Mniej więcej dziesięć lat temu, po opisanu dopiero co opublikowanego *Old Bailey Online*, pewien znany historyk zaatakował Tima Hitchcocka i mnie oraz użył w stosunku do *Old Bailey Online* dwuznacznego komplementu: „[...] imponujący zasób, który był również imponująco finansowany”, sugerując, że pieniądze nie zostały dobrze wydane. Uznał nas za:

[...] akademickich impresariów nowej brytyjskiej kultury przedsiębiorczości [...]. Istnieją oni po to, by uczynić historię modną i istotną, a także by nadać jej rozgłos [...]. Podobnie jak Tony Blair, Hitchcock i Shoemaker są mistrzami tych gier¹⁴.

Czy powinniśmy byli pójść tym tokiem myślenia, ukrywać swoje talenty i nie tworzyć *Old Bailey Online*? Odpowiedź jest oczywista. Istnieje jednak kilka trafniejszych uwag krytycznych, które można sformułować pod adresem *Cyfrowego Panoptikonu* i podobnych mu projektów.

Po pierwsze, mimo swojej nazwy, *Panoptikon* nie jest wszechwidzący, a zatem tytuł projektu okazuje się mylący (i tym samym stanowi przykład wspomnianej wyżej „gierki”). Można zatem stwierdzić, że obraz humanistyki cyfrowej, jaki przedstawia światu, jest błędny, gdyż obiecuje więcej, niż może dostarczyć. Mimo naszych najlepszych starań wielu użytkownikom nie zajmie dużo czasu zidentyfikowanie ograniczeń *Cyfrowego Panoptikonu* (być może zauważyliście już niektóre z nich na wykresach). Nie ma to na celu podważenia znaczących osiągnięć projektu; ograniczenia, które zaraz omówię, były w dużej mierze nieuniknione, biorąc pod uwagę prawdopodobnie nierealistyczne ambicje projektu.

Do nazwania projektu *Cyfrowym Panoptikonem* zainspirowały nas prace Jeremy’ego Benthama, angielskiego filozofa z końca XVIII wieku, twórcy utylitaryzmu, który w swoim zamiarze wykorzystania kary do reformowania skazańców

(w przeciwieństwie do szukania zemsty, jak w przypadku egzekucji, lub wygnania, jak w przypadku wywiezienia) zaprojektował coś, co nazwał „panoptikonem”, czyli nowy rodzaj więzienia, w którym więźniowie byliby pod stałym nadzorem, obserwowani z jednego punktu centralnego. Jego teoria zakładała, że podlegając obserwacji, więźniowie zinternalizują ten nadzór i będą pracować nad swoimi charakterami oraz nawykami, przygotowując się do powrotu do społeczeństwa.

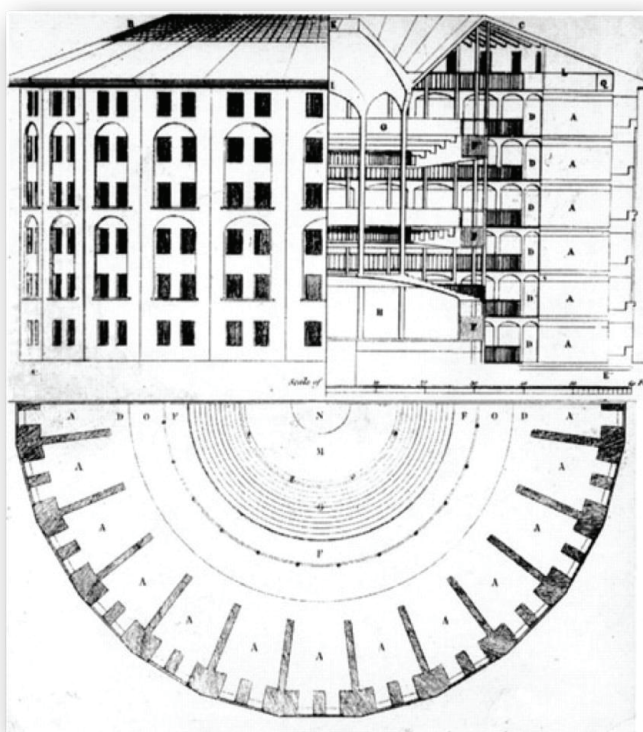


Diagram 7. Panoptikon Jeremy'ego Benthama (1787–1791). Źródło: *The Works of Jeremy Bentham*, Vol. 4 (1843), s. 172–173, za: Wikimedia Commons

Jednakże badania przeprowadzone przez Zoe Alker i Nicka Webba z Uniwersytetu w Liverpoolu¹⁵ wskazują, że taki poziom nadzoru był niemożliwy do osiągnięcia. Alker i Webb stworzyli trójwymiarową wersję panoptikonu w rzeczywistości wirtualnej, opierając się na obszernych notatkach, które Bentham sporządził, rozwijając swoją wizję (budynek nigdy nie został wzniesiony, choć wiele dziewiętnastowiecznych więzień zaadoptowało niektóre elementy projektu, zwłaszcza ideę centralnego punktu obserwacyjnego). Model ten pokazał bezsprzecznie, że całkowity nadzór nie jest możliwy – zawsze byłyby miejsca, gdzie można się ukryć (co wyraźnie widać również na wcześniejszym dwuwymiarowym planie, w prawym dolnym rogu).

Oczywiście nie sądziliśmy, żeby taka wiedza była możliwa. Ze względu na charakter zawartych w nim baz danych *Cyfrowy Panoptikon* nigdy nie mógłby opowiedzieć pełnej historii skazanych od narodzin aż do śmierci. Niewiele dowiadujemy się o ich rodzinach i przyjaciółach, o ich pracy i zajęciach w czasie wolnym, o ich zainteresowaniach i pasjach. Zamiast tego zebrane przez nas rekordy definiują życie skazanych przez ich interakcje z instytucjami sądowymi, a więc przede wszystkim jako przestępców. Jest to historia interakcji z wymiarem sprawiedliwości; to mało prawdopodobne, że osoby te ujmowały tak swoje życie. Opowiadamy tylko częściową historię, w dużej mierze z punktu widzenia władz. Niestety w owych zapisach trudno usłyszeć „głos przestępcy” (*the criminal voice*), choć nowy projekt dotyczący tatuaży skazańców, nad którym pracujemy¹⁶, analizujący fizyczne opisy ciał znalezione w rejestrach *Cyfrowego Panoptikonu*, pozwala zbadać jeden z aspektów aktywności skazańców dzięki temu, jak oznaczali swoje ciała.

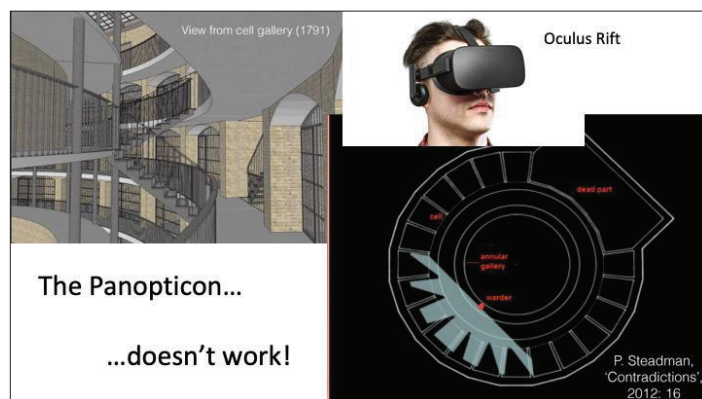


Diagram 8. Panoptikon... nie działa! Źródło: P. Steadman, *The Contradictions of Jeremy Bentham's "Panopticon Penitentiary"*, „Journal of Bentham Studies” 2007, Vol. 9, s. 16

Drugi problem jest związany z jakością danych w *Cyfrowym Panoptikonie*, w tym zbiorów danych, które zostały zebrane w ramach projektu. Nie wszystkie dane są tak „czyste” jak te znajdujące się w *Old Bailey Online* (oczywiście nawet ta strona zawiera pewne błędy). Nie ma dnia, żeby ktoś nie wysłał do nas wiadomości e-mail z informacją o jakimś błędzie: nazwisko zostało źle wpisane, data urodzenia lub śmierci jest błędna, skazaniec popłynął do Australii nie na tym statku, ale na innym. W większości przypadków to nie wina projektu, są to albo błędy zawarte w oryginalnych materiałach, albo błędy powstałe w procesie cyfryzacji, dzięki któremu stworzyliśmy zbiory danych, a następnie je użytkowaliśmy, i teraz nie możemy ich poprawić. I rzecz jasna nie wszystkie rejestry, które ze sobą połączyliśmy, powinny być złączone, a także (część)

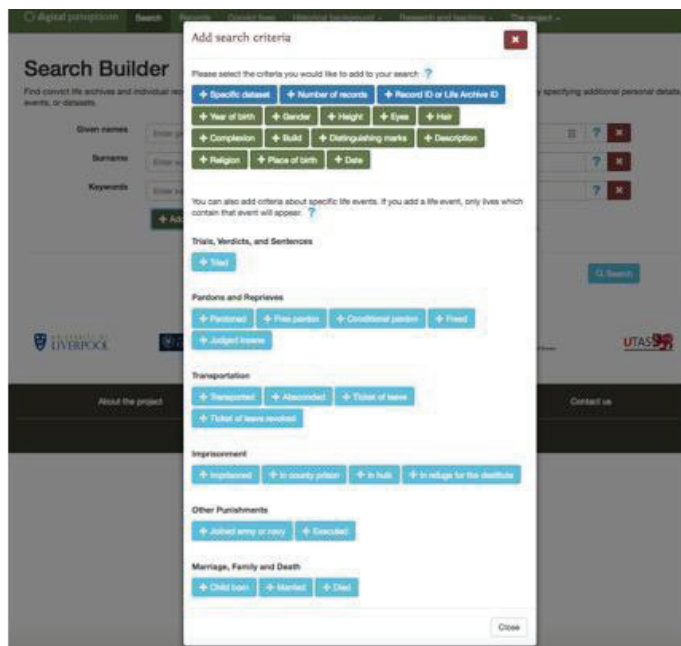
pominęliśmy powiązania, które powinny tam być. Nie jest to zaskakujące: rejestry połączono za pomocą automatycznych procesów (choć również dzięki iteracyjnemu procesowi, który obejmował ręczną weryfikację), a powiązania nie są pozbawione błędów. Jak wspomniano, cztery miliony haseł w *Cyfrowym Panoptikonie* odnoszą się do ok. 250 000 różnych osób i nigdy nie uda nam się stworzyć wszystkich powiązań. Wskazane błędy nie są znaczące, ale można argumentować, że podważają one wiarygodność strony, a być może nawet humanistyki cyfrowej, sugerując, że nasze dane nie są rzetelne. Jedną z rzeczy, którą mieliśmy nadzieję zrobić w tym projekcie (ale zabrakło nam czasu i pieniędzy), było przygotowanie informacji wskazujących użytkownikom, że połączenia nie zawsze są wiarygodne, oraz wymienienie rodzajów błędów, na które powinno zwracać się uwagę. Pragnęliśmy dać użytkownikom jakieś wskazówki odnoszące się do słuszności połączeń udostępnianych na stronie i zachęcić ich do zweryfikowania wszystkiego, co wygląda źle.

W prosty sposób udało nam się to osiągnąć z wykorzystaniem zapisów zgonów z FreeBMD, ponieważ w dziewiętnastowiecznej Anglii było zbyt wiele osób o tych samych nazwiskach i miejscach urodzenia oraz w tym samym wieku, a w rejestrach nie ma wystarczająco dużo informacji, aby potwierdzić te powiązania. Dla przykładu weźmy Amelię Acton, złodziejkę recydywistkę, która w wieku od 31 do 46 lat była kilkakrotnie skazywana i więziona. Jak wskazuje jej „archiwum życia”¹⁷, po raz ostatni zwolniono ją z domu zatrzymań (*House of Detention*) w wieku 51 lat i jest to ostatni zapis, jaki mamy na jej temat w zapisach *Cyfrowego Panoptikonu*, z wyjątkiem tego, że kobieta o jej imieniu i w jej wieku pojawia się 29 lat później w oficjalnym zapisie dotyczącym śmierci w wieku 80 lat (zapisy te można znaleźć na dole jej „życiowego archiwum”). Nasz wyświetlacz prezentuje ten zapis w kolorze niebieskim i oznacza go jako „możliwy zapis śmierci” (*possible death record*), wskazując, że nazwisko i rok urodzenia dokładnie się zgadzają (niestety jej data urodzenia nie widnieje w zapisach skazańców). Ale ponieważ nie dysponujemy innymi informacjami, nie możemy być pewni, że jest to prawidłowe połączenie, musieliśmy więc oznaczyć to w ten sposób i pozostawić użytkownikowi decyzję co do przyjęcia tej hipotezy. Nie jest to doskonałe narzędzie. Gdybyśmy mieli więcej czasu, moglibyśmy wszystko ulepszyć za pomocą podobnych działań, aby wskazać prawdopodobną wiarygodność powiązań między różnymi typami rejestrów. Jak sugerują otrzymywane przez nas e-maile, nie wszystkie powiązania wyświetlane w kolorze czerwonym i beżowym są poprawne.

Zawsze jednak staraliśmy się wyjaśnić użytkownikom, że zapisy cyfrowe nie są lepsze od innych rodzajów zapisu, ale trudno jest przeciwdziałać iluzji dokładności przekazywanej przez ekran komputera, a nie każdy ma umiejętności, czas lub skłonność do kwestionowania wiarygodności materiałów internetowych, z których korzysta.

Oczywiście dobrze byłoby poprawić błędy, gdy zostaną odkryte. Rozważaliśmy *crowdsourcing* (w przypadku zarówno oryginalnego łączenia haseł, jak i poprawek), lecz zdecydowaliśmy, że nie jest to odpowiednie rozwiązanie, biorąc pod uwagę objętość naszych danych i to, że moglibyśmy wprowadzić nowe błędy. Wymagałoby to specjalnego nadzoru. Zaprojektowaliśmy jednak mechanizm raportowania „zgłoś błąd” (*report an error*, dostępny w prawym górnym rogu każdego „archiwum życia”), dlatego otrzymujemy tak wiele wiadomości. Ale skończyły się fundusze, a nasze możliwości wprowadzania poprawek ograniczono. Utrzymanie strony internetowej po wyczerpaniu środków finansowych to rzecz jasna dobrze znany problem dotyczący finansowania z grantów badawczych związanych w internecie. Strona internetowa to żywy organizm, zawsze wymaga zmian, nie tylko tych wymuszonych przez bazową infrastrukturę oprogramowania i internetu, ale także tych powstających w odpowiedzi na pojawiające się nowe informacje; instytucje finansujące badania jednak tego nie dostrzegają. A przecież konieczne jest ciągłe aktualizowanie strony, jeśli ma ona sprawiać wrażenie miarodajnej. Jest to zagadnienie, o którym pisał Jamie McLaughlin¹⁸, więc nie dodam nic więcej poza uwagę, że czytelnikom łatwo jest zrozumieć, że książka nie może zawierać żadnych odniesień do materiałów, które zostały udostępnione po dacie jej publikacji, lecz nie sądzę, aby użytkownicy internetu także byli tak wyrozumiali.

Istnieją ważniejsze kwestie do rozważenia. Mimo naszych prób wywarcia znacznego wpływu na społeczeństwo, determinowanych przez zewnętrzne uwarunkowania, jak również przez nasze zaangażowanie w upublicznianie historii, ostatecznym celem *Cyfrowego Panoptikonu* jest rozwój innowacyjnych badań naukowych. Wspomniałem już o niektórych badaniach podejmowanych dzięki temu projektowi, ale czy sama strona internetowa je umożliwia? Kilka jej funkcji zostało zaprojektowanych właśnie w tym celu. Należą do nich wizualizacje, które pozwalają użytkownikom odtworzyć ogólne wzorce w 250 000 udokumentowanych żywotach. Jak widzimy w tym artykule i w naszej Galerii Wizualizacji¹⁹, są to wykresy życia, wykresy liniowe, słupkowe i kołowe oraz diagramy Sankeya.



Rysunek 9. Opcje wyszukiwarki *Cyfrowego Panoptikonu* (*Panopticon search options*).
 Źródło: opracowanie własne

Jednak mimo szerokiego zakresu dostępnych kryteriów wyszukiwania (rysunek 9), z których większość można zwizualizować, ostatecznie niektórzy użytkownicy badań są sfrustrowani, że nie wszystkie formy wyszukiwania są możliwe, gdyż często nie są w stanie analizować danych, aby

odpowiedzieć na konkretne pytania badawcze. Nie mogą również edytować danych, dodawać ich lub przeprowadzać bardziej zaawansowanych typów analiz statystycznych. W tym miejscu dochodzimy do ograniczeń związanych z dostarczaniem zasobów badawczych na ogólnodostępnej platformie internetowej. Zalety tej formy dostarczania są oczywiste: wszyscy użytkownicy korzystają z tego samego zbioru materiałów, a te wyszukiwania mogą być przywoływane (przy użyciu funkcji „cytuj to wyszukiwanie” – *cite this search*) i replikowane, promując dobre praktyki w pracy na otwartych danych (i otwartych analizach). Lecz niezależnie od tego, jak bardzo rozwinie się – przy znacznych kosztach – techniki wyszukiwania i wizualizacji pomagające odpowiedzieć na różnorodne pytania, nigdy nie będziemy w stanie przewidzieć wszystkich rodzajów analiz, które badacze będą chcieli przeprowadzić, i zawsze w końcu otrzymamy zasób, który nie spełni oczekiwań jakiegoś naukowca. Okazało się bowiem, że niemożliwe jest nawet spełnienie oczekiwań wszystkich osób zaangażowanych w projekt, nie mówiąc już o szerszej społeczności badawczej.

Z tego powodu dodaliśmy funkcję pobierania danych, która pozwala użytkownikom na użycie funkcji wyszukiwania w celu określenia parametrów danych, jakie chcą analizować, a potem pobrać dane jako plik w formacie TSV lub JSON (*JavaScript Object Notation*) do analizy w trybie offline. Aby

Showing 1 to 20 of 7,950 results ? Visualise 5,000 results Download 5,000 results Cite this search

More Results >

1. **William Budd** 3 records. Old Bailey Associated Records, Capital Convictions at the Old Bailey, Old Bailey Proceedings. Life archive
 Gender: male. First recorded: 3rd December 1759

A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	M	N	O	P	Q	R
id	given	surname	year_of_birth	place_of_birth	gender	occupation	religion	height	complexion	eyes	total_record	total_record	total_offence	first_offence	first_offence	first_offence	first_off
obpt175912	William	Budd			m						3	1	1	5th December 1759	theft	death	
obpt175912	Thomas	Hartshorn	1740		m						3	1	1	5th December	19 theft	death	
obpt175912	James	Brown			m						2	1	1	5th December 1759	violent theft	death	
obpt176009	John	Dempsey	1736		m	sailors					3	1	1	10th Septem	24 murder killin	death d	
obpt176005	Ann	Hullock	1737		f	single woman servant					3	1	1	21st May 17	23 killing	death d	
obpt176001	Peter	Hopgood	1718		m						2	1	1	16th January	42 theft	death	
obpt176002	John	Guest	1740		m						2	1	1	27th Februar	20 burglary thef	death	
obpt176002	Thomas	Smith	1739		m						2	1	1	27th Februar	21 burglary thef	death	
obpt176002	William	Beckwith			m	carpenter					2	1	1	27th February 1760	violent theft	death	
obpt176004	Robert	Tilling			m						2	1	1	16th April 1760	murder killin	death	
obpt176009	Francis David	Stirn	1735		m						3	1	1	10th Septem	25 murder killin	death d	
obpt176009	William	Odell			m						2	1	1	10th September 1760	murder killin	hanging	
obpt176010	Mary	Fagan			f	spinsters					2	1	1	22nd October 1760	pocketpickin	death	

Zestawienie 10. Przykłady funkcji pobierania, ze zrzutami ekranu wyników wyszukiwania ze strony internetowej (u góry: z opcjami wizualizacji, pobrania lub cytowania tego wyszukiwania) oraz z pobranym plikiem TSV zaimportowanym do programu Excel w trybie offline (u dołu). Źródło: opracowanie własne

nie przeciążać serwera, istnieje limit 5000 linijek dla pobrań (a także dla wizualizacji), ale nie jest to zbyt problematyczne, ponieważ można pobrać dane w częściach, a następnie ponownie złożyć je w trybie offline. Po ich pobraniu użytkownicy mogą poprawiać i dodawać dane oraz przetwarzać je za pomocą własnego programu do analizy danych, niezależnie od tego, czy jest to Excel, czy coś bardziej zaawansowanego. To bardzo przydatne udogodnienie, ale oczywiście straciliśmy możliwość powtarzalności wyników, chyba że badacz zdeponuje gdzieś swoje zmodyfikowane dane. I nadal mamy potencjalne problemy z ograniczonym zakresem kryteriów wyszukiwania, które mogą być użyte do wyboru danych, oraz ograniczoną liczbę pól w informacjach do pobrania. Informacja ta zawarta jest w 43 kolumnach (pierwsze 18 z nich pokazano w dolnej części zestawienia 10) i wskazuje na różne cechy osobowe skazanych – na ich płeć, zawód, religię, wzrost, kolor oczu i skóry itp. – ich przestępstwa oraz procesy i kary, jakie otrzymali. Jednak te 43 kolumny stanowią tylko ułamek procenta pól zapisanych w 50 zbiorach danych w *Cyfrowym Panoptikonie*, a trzeba jeszcze uwzględnić wiele rekordów (takich jak procesy) dla jednego skazanego. Nawet przy takim udogodnieniu Digital Humanities Institute nadal otrzymuje wiadomości od członków zespołu projektowego z prośbą o specjalne, zamówione pliki do pobrania, zawierające dodatkowe informacje dostosowane do ich potrzeb badawczych; ze względu na ograniczenia zasobów nie jest możliwe zrobienie tego dla szerszej społeczności naukowej. Podsumowując, należy stwierdzić, że dostarczenie w pełni elastycznego i wszechstronnego zasobu badawczego, takiego jak ten, drogą internetową jest po prostu niepraktyczne.

Rozwiązania na przyszłość

Być może w przyszłości zasadne będzie stworzenie nowego rodzaju internetowej platformy cyfrowej skoncentrowanej na badaniach naukowych, która mogłaby pomieścić wiele źródeł danych, w tym źródła stworzone przez użytkowników na podstawie ich własnych analiz lub zaadaptowane z danych dostępnych na platformie, która automatycznie łączyłaby ze sobą rekordy, pozwalalaby użytkownikom robić to samodzielnie (ręcznie lub za pomocą określonych algorytmów) oraz zapewniłaby kompleksową funkcję wyszukiwania w celu identyfikacji rekordów do dalszej analizy. Użytkownicy mogliby przeprowadzać różnego rodzaju analizy obliczeniowe (lingwistyczne, statystyczne, eksplorację danych) w trybie online, ale także pobierać dane do analizy w trybie offline. Następnie

możliwe byłoby umieszczenie swoich wyników oraz wszelkich zmodyfikowanych lub nowych baz danych z powrotem na stronie.

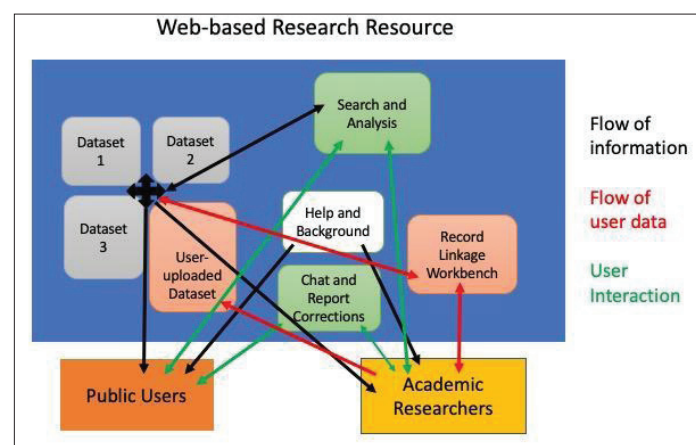


Diagram 11. Sieciowe narzędzie badawcze. Źródło: opracowanie własne

Prosty schemat (i tytuł) widoczny na diagramie 11 świadczy o tym, że taki zasób wiązałby się z tworzeniem różnych poziomów użytkowników i ich zaangażowaniem w stronę. Mogliby to być np. użytkownicy publiczni, którzy wyszukiwaliby i analizowali dane, sugerowałiby poprawki i wchodzili w dialog z innymi użytkownikami (linie czarne i zielone), oraz akademicy, którzy ponadto przesyłaliby własne zestawy danych i łączyli ze sobą wpisy (linie czerwone). Możliwe jest też utworzenie dodatkowych poziomów zaangażowania użytkowników w projekt.

Aby było to wykonalne, taka platforma musiałaby skupiać się na konkretnym zagadnieniu, w którym zakres danych miałby pewne wspólne cechy. Jako historyk przeszłości mogę sobie wyobrazić platformę zawierającą dane historyczne dotyczące brytyjskiego wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych, gdzie mogłyby być przechowywane rejestry procesów sądowych, rejestry kar (egzekucje, zesłania, więzienie) oraz dane jakościowe, takie jak zeznania, petycje i sprawozdania prasowe, połączone ze sobą w razie potrzeby i udostępnione do analizy zarówno online, jak i offline. Historycy przestępczości i wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych nieustannie tworzą własne zbiory danych w programach Access i Excel, a to pozwoliłoby im na przesyłanie tych zbiorów i łączenie ich w odpowiedni sposób z innymi istniejącymi danymi. Dodatkową korzyścią byłoby to, że taka platforma zachęcałaby do współpracy między naukowcami zajmującymi się tymi zagadnieniami. Chociaż taka strona byłaby mniej skoncentrowana na potrzebach społeczeństwa niż *Cyfrowy Panoptikon* i być może trudniejsza w obsłudze

dla niedoświadczonych użytkowników, to jednak byłaby dostępna dla każdego, kto chciałby poświęcić czas i energię na zapoznanie się z jej funkcjonowaniem.

Takie zasoby musiałyby być oczywiście utrzymywane, aby zapewnić ich stałą funkcjonalność i zapobiec niewłaściwemu wykorzystaniu. Potrzebowałibyśmy zatem mechanizmu finansowania, który pokryłby koszty tego nadzoru w czasie, innego niż ten dotychczasowy, krótkoterminowy. Gdyby jednak chodziło tylko o utrzymanie strony (a nie o tworzenie nowych zbiorów danych lub funkcji), koszty byłyby niewielkie. Bez wątplenia istnieją inne dziedziny, które skorzystałyby z takiego zasobu internetowego. Być może są to teksty jednego autora, dotyczące jednego gatunku, kolekcji obrazów lub przedmiotów – możliwości są nieograniczone.

W przypadku internetowych zasobów badawczych chodzi więc o to, by projekty takie jak *Cyfrowy Panoptikon* przywróciły równowagę między konkurującymi ze sobą wymogami „wpływu społecznego” i potrzebami badawczymi (z naciskiem na te drugie), nie wykluczając nikogo, kto chciałby sięgnąć po te materiały. Wymagałoby to uświadomienia sobie przez fundatorów, zwłaszcza przez brytyjską Radę ds. Badań Naukowych (UK Research Councils), że w pędzie do uzyskania jak największego „wpływu społecznego” grozi im zaniedbanie badań naukowych. Dla mnie jako osoby, która obawia się, że wpadła w tę pułapkę, jest to podstawowa lekcja, którą wyniosłem z projektu *Cyfrowy Panoptikon*.

Tłumaczenie z języka angielskiego
Jacek Wetniak

Weryfikacja merytoryczna tłumaczenia
Konrad Niciński
Bartłomiej Szleszyński

Key Words: *Digital Panopticon*, *Old Bailey Proceedings*, *Old Bailey Online*, digital methodologies, visualisation methodologies, public resource

Abstract: The recently launched *Digital Panopticon* website represents the culmination of fifteen years of collaborative work creating digital resources based on the digitised *Old Bailey Proceedings*. Following the launch of the *Old Bailey Online* in 2003, a series of ever more complex digital resources have incorporated the *Proceedings* within an expanded range of resources accessed by ever more sophisticated search methods, culminating in the *Digital Panopticon*, a compendium of fifty datasets which allows a hundred thousand convict lives to be traced, in principle, from the cradle to the grave. Reflecting the hubris of the term “Panopticon”, this latest project

provides good evidence not only of what can be achieved using innovative digital methodologies, but also of the limits of this type of digital humanities resource.

The *Digital Panopticon* is an excellent exemplar of the ability of digital humanists to work collaboratively, reuse and repurpose existing digital resources, develop new record linkage and visualisation methodologies, and create an important and freely available public resource. In less than a year it has already been consulted by fifty thousand users and used in university teaching and schools, and it is enabling groundbreaking historical research. But arguably the project did not achieve its extraordinary ambitions, constrained as it is by its web-based delivery platform, public impact agenda, and type of funding. The way forward, this paper will argue, is the creation of more flexible research-focused digital platforms that can accommodate multiple data sources, collaborators, and methodologies.

¹ Pierwodruk artykułu: R. Shoemaker, *Lessons from the Digital Panopticon*, w: *Proceedings of the Digital Humanities Congress 2018*, eds. L. Pitcher, M. Pidd, Sheffield 2018, <https://www.dhi.ac.uk/books/dhc2018/lessons-from-the-digital-panopticon/> (dostęp: 15.02.2023).

² Mowa o Digital Humanities Congress, który odbył się w 2018 roku w Sheffield. Autor wygłaszał wówczas referatową wersję tego artykułu jako pierwszy z głównych referentów (tzw. *key speaker*). DHC w Sheffield odbywa się co dwa lata, począwszy od 2012 roku (przypis – K. Niciński).

³ Pełna lista osób zaangażowanych w projekt jest dostępna na stronie internetowej: https://www.digitalpanopticon.org/About_The_Project (dostęp: 15.02.2023).

⁴ R. Shoemaker, R. Ward, *Understanding the Criminal: Record-Keeping, Statistics and the Early History of Criminology in England*, „British Journal of Criminology” 2017, Vol. 57, No. 6, s. 1442–1461.

⁵ Zob. <https://www.digitalpanopticon.org/life?id=obpt18220911-79-defend782> (dostęp: 15.02.2023).

⁶ Zob. <https://www.digitalpanopticon.org/Recidivism> (dostęp: 15.02.2023).

⁷ Zob. <https://www.connectedhistories.org/> (dostęp: 15.02.2023).

⁸ T. Hitchcock, *Digital Affordances for Criminal Justice History*, „Crime, Histoire & Sociétés / Crime, History & Societies” 2017, Vol. 21, No. 2, s. 337–344.

⁹ W tym kontekście zob. https://www.digitalpanopticon.org/Convict_Lives (dostęp: 15.02.2023) oraz <https://www.londonlives.org/static/Lives.jsp> (dostęp: 15.02.2023).

¹⁰ Zob. https://www.digitalpanopticon.org/Gardner_James_William_Bright_and_George_Viginton_fl_1822-57 (dostęp: 15.02.2023).

¹¹ T. Hitchcock, op. cit., s. 343.

¹² Zob. <http://fedora.clarin-d.uni-saarland.de/oldbailey/> (dostęp: 15.02.2023).

¹³ Zob. jej blog: <https://earlymodernnotes.wordpress.com/2017/09/15/defendants-voices-and-silences-in-the-old-bailey-courtroom-1781-1880/> (dostęp: 15.02.2023).

¹⁴ Zob. <https://oldbaileyvoices.org> (dostęp: 15.02.2023).

¹⁵ N. Rogers, *London's Marginal Histories*, „Labour/Le Travail” 2007, Vol. 60, s. 218 i 234.

¹⁶ Zob. <https://blog.digitalpanopticon.org/building-benthams-panopticon/> (dostęp: 15.02.2023).

¹⁷ Zob. <https://blog.digitalpanopticon.org/nineteenth-century-criminal-tattoos-project/> (dostęp: 15.02.2023).

¹⁸ Zob. <https://www.digitalpanopticon.org/life?id=obpdef1-371-18540227> (dostęp: 15.02.2023).

¹⁹ J. McLaughlin, *Strategies for Maximising the Maintainability of Digital Humanities Websites*, w: *Proceedings of the Digital Humanities Congress 2018*, <https://www.dhi.ac.uk/books/dhc2018/strategies-for-maximising-the-maintainability-of-digital-humanities-websites/> (dostęp: 15.02.2023).

²⁰ Zob. <https://www.digitalpanopticon.org/Visualisations> (dostęp: 15.02.2023).